

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. 31. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 5 września 1937 r.

nr 36.



TREŚĆ NUMERU

F. Branny — W sprawie uzdrowienia wsi.

Dr Stanisław Leszczycki — Karpaty jako region letniskowy.

Głosy czytelników:

Edmund Kopczyński — Pośrednictwo w gminach wiejskich.

Ze Związku Powiatów R. P.

Przegląd orzecznictwa

Sprawy bieżące

Wiadomości zagraniczne

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

ZARZĄD MIEJSKI W KOŃSKICH
woj. kieleckie

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko niezawodowego burmistrza,
z uposażeniem miesięcznym wg VII grupy
płac pracowników samorządowych + 15% do-
datku reprezentacyjnego.

Warunki: Obywatelstwo polskie, nieprze-
kroczony 45 rok życia, wykształcenie wyższe
prawnicze lub ekonomiczne i 3 letnia praktyka
samorządowa, na stanowisku nie mniej niż re-
ferendarskim, lub też wykształcenie średnie
i 5 letnia praktyka jak wyżej.

Podania z odpisami świadectw szkolnych
i z dotychczasowej pracy, własnoręcznie napi-
sanym życiorysem i świadectwem lekarskim
o stanie zdrowia wraz z dowodem uregulowa-
nia służby wojskowej, należy wnosić do Zarzą-
du Miejskiego w Końskich, w terminie do dnia
20 września 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez
odpowiedzi.

Viceburmistrz

(—) *W. Ziemiński.*

WYDZIAŁ POWIATOWY W GARWOLINIE

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko rzeczoznawcy budowlanego
Wydziału Powiatowego i gmin wiejskich

O przyjęcie na to stanowisko mogą się
ubiegać osoby, mające dyplom inżyniera i kwa-
lifikacje wymagane art. 362 — 364 ustawy
budowlanej.

Podania należy składać do dnia 20 wrześ-
nia 1937 r.

Posada do objęcia z dniem 1. X. 1937 r.
Warunki do omówienia na miejscu.

wz Przewodniczącego
Wydziału Powiatowego
(—) *Dr A. Pokiński*
Wicestarosta Powiatowy

!!! K U U W A D Z E S Z K Ó Ł !!!

N A K Ł A D E M

wyszły już z druku
podręczniki spółdzielczości

Z. CHMIELEWSKIEGO

S. T. H U G U T T A

pod red. B. PRZEGALIŃSKIEGO

SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO

PODRĘCZNIK SPÓŁDZIELCZOŚCI

Cz. I — Idea spółdzielczości, Cz. II — Spółdzielnie lokalne, Cz. III —
Instytucje spółdzielcze, Cz. IV — Osiągnięcia ruchu. **Str. 175. Cena zł 2,50.**

SPÓŁDZIELCZOŚĆ—ZARYS IDEOLOGII

Cz. I — Jak spółdzielczość powstała, Cz. II — Główne zagadnienia
ideologii spółdzielczej. **Str. 201. Cena zł 3,—.**

INFORMATOR SPÓŁDZIELCZY

Cz. I — Spółdzielczość w Polsce zawiera m. in.: Prawo spółdzielcze,
Statystykę, Organizację i stan ruchu, Szkolnictwo spółdzielcze, Prasę,
Bibliografię i t. d. Cz. II — Spółdzielczość zagraniczna: Statystykę
międzynarodową, Przegląd ruchu w poszczególnych krajach, Literaturę
i prasę zagraniczną. **Str. 160. Cena zł 2,—.**

Wydawnictwa do nabycia w Spółdzielczym Instytucie Naukowym, Związkach Spółdzielczych, organizacjach
zawodowych, społecznych i księgarniach.

SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY WARSZAWA, WARECKA 11a
Konto P. K. O. nr 14.250, R-ki w Banku „Społem” i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych.

!!! K U U W A D Z E S Z K Ó Ł !!!

czas. 13458/19/36

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.</p> <p>NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p> <p>Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>REDAKCJI 9-66-06.</p> <p>ADMINISTRACJI 9-61-92.</p> <p>TELEFONY:</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.</p> <p>Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	--

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 5 WRZEŚNIA 1937 r.

nr 36

TREŚĆ nr 36. W sprawie uzdrowienia wsi — *F. Branny*. Karpaty jako region letniskowy — *Dr Stanisław Leszczycki*
Głosy czytelników: Pośrednictwo w gminach wiejskich — *Edmund Kopczyński*. Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

W sprawie uzdrowienia wsi

W Nr 6 miesięcznika „Zdrowie Publiczne” z czerwca br. Dr Witold Lemieszewski omawia sprawę lecznictwa i profilaktyki na wsi. Biorąc za punkt wyjścia stosunki, panujące w tej dziedzinie na wsi wołyńskiej, Autor dochodzi w końcu do szeregu wniosków i postulatów, które jego zdaniem należałoby w ogóle zastosować, by sprawa lecznictwa i profilaktyki na wsi ruszyła z miejsca.

Według Autora „należyte załatwienie sprawy lecznictwa i profilaktyki na wsi wymaga tylko dwóch rzeczy: czasu i pieniędzy (względnie odwrotnie: pieniędzy i czasu)”. W podobny mniej więcej sposób podszła do tego zagadnienia konferencja, poświęcona sprawie lecznictwa na wsi, zorganizowana w lutym br. przez Instytut Spraw Społecznych. Wówczas ciągle można było słyszeć: pieniędzy na ośrodki zdrowia, utrzymywanie lekarzy, akuserek, higienistek, budowę szpitali, na zwalczanie różnych chorób społecznych, jednym słowem — pieniędzy na najróżnorodniejsze i najcudaczniejsze formy organizacyjne w zakresie lecznictwa i organizacji. Tych środków finansowych ma dostarczyć samorząd terytorialny — boć na każdą imprezę według obliczeń różnych projektodawców trzeba tak niewiele, więc samorząd temu przy odrobinie dobrej woli może podołać.

Zdaniem moim należyte załatwienie sprawy lecznictwa i profilaktyki na wsi wymaga nie tylko czasu i pieniędzy, lecz przede wszystkim dobrze przemyślanej i dostosowanej do miejscowych warunków organizacji. W naszych warunkach, gdzie na poszczególnych terenach kraju mamy inny poziom kulturalny i gospodarczy, nie potrafimy nigdy wynaleźć jednej recepty na wszelkie dolegliwości w dziedzinie opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską, jeśli nie zdobędziemy się na rewolucyjne pociągnięcie, za jakie w obec-

nych warunkach uważać należy oddanie całości kształtu opieki nad zdrowiem ludności w jedną rękę.

W jednej i tej samej sprawie wszyscy gmerać nie mogą. Każdy coś robi, coś organizuje, wydaje pieniądze, a w rezultacie ludność na wsi nie ma z tych czy innych względów zapewnionej dostatecznej opieki zdrowotnej. Dziś na każdym kroku mamy do czynienia z kolizją interesów różnych czynników, zajmujących się sprawą opieki zdrowotnej nad ludnością. Państwo chciałoby mieć zdrowych obywateli, lecz Skarb Państwa wszystkimu podołać nie może, a że jeszcze są ubezpieczalnie społeczne, samorządy terytorialne i różne organizacje społeczne, więc wśród wielu spraw palących, sprawy zdrowia na wsi nie są uważane za najbardziej palące. Ubezpieczalnie społeczne chciałyby zapewnić swym stosunkowo nielicznym członkom jak najlepszą i najtańszą opiekę i pomoc zdrowotną, więc dlategoż nie korzystają z usług samorządów, oczywiście korzystając przy tym z tak u nas popularnych i powszechnie stosowanych zniżek. Lekarz na wsi chciałby mieć zapewnione przez samorząd wynagrodzenie od 500 — 1000 zł miesięcznie, wówczas mógłby zdecydować się na osiedlenie na wsi. Aptekarz chciałby znowu, by w możliwie jak najszerszym i najdalszym promieniu nie było żadnej apteki i by mógł za lekarstwa brać cenę wyższą, bo nie ma żadnej konkurencji (autentyczny przykład). Wreszcie ludność wiejska chciałaby się leczyć, lecz przeważnie nie posiada środków lub nie wiele może na ten cel przeznaczyć.

Mówi się często i pisze o koordynacji sił i środków, przeznaczanych na cele zdrowia publicznego. Wiemy wszyscy, co to oznacza u nas koordynacja: komisje, posiedzenia, długie dyskusje, uzgadnianie,

W-1749/78/286

wreszcie uchwały, po czym każdy robi to samo, co robił przed tym i wszystko odbywa się po dawnemu.

Oczywiście, że za te same pieniądze, które dziś wydajemy na cele zdrowia publicznego na wsi, w niejednym wypadku możnaby daleko więcej zrobić dla ludności, gdyby były racjonalnie wyzyskane. „Oszczędności“ w dziedzinie zdrowia w naszych warunkach, a przez oszczędności mam na myśli mechaniczne obcinanie wydatków — nie prowadzą do celu. Gdyby te środki, wydawane dziś na zdrowie publiczne, znalazły się w jednym ręku, to przy zdrowej gospodarce i dobrej organizacji mielibyśmy znacznie lepsze rezultaty od dzisiejszych. Stąd też obecnie należałoby przeprowadzić zasadnicze rozważania, bez żadnych uprzedzeń i zawiści, kto winien zająć się całkowicie i wyłącznie sprawami opieki zdrowotnej na wsi.

W obecnych warunkach wchodzi w rachubę tylko dwie instytucje: ubezpieczenia społeczne i samorząd terytorialny. Jedna i druga instytucja ma za sobą długoletnią działalność w dziedzinie opieki zdrowotnej nad ludnością, o wynikach tej działalności świadczy dzisiejszy dorobek w postaci różnych urządzeń zdrowotnych i świadczeń na rzecz ludności w okresie choroby. Wprawdzie ubezpieczenia społeczne zajmują się obecnie przeważnie udzielaniem pomocy leczniczej i świadczeń na terenach miast i skupień przemysłowo - handlowych, nie znaczy to jednak, że nie mogłyby się podjąć tej samej pracy w pewnych określonych warunkach i na terenie wsi. Przeciwno tej koncepcji występuje mocno w „Samorządzie Miejskim“ Nr 14 z lipca br. Dr Kl. Łazarowicz w artykule pt. „Leczenie chorych zakaźnie“, w którym wytacza mocne kolubryny przeciwko gospodarce ubezpieczeń społecznych, przeciwstawiając jej oszczędną i wydatną gospodarkę związków samorządowych w zakresie zdrowia publicznego. Autor wzmiankowany jest gorącym zwolennikiem przekazania samorządowi terytorialnemu całokształtu spraw zdrowia publicznego i na poparcie swej tezy przeprowadza cały szereg wyliczeń, mających dyskredytować gospodarkę ubezpieczeń społecznych. Być może, że ma rację, gdyż nie przeprowadzałem specjalnych badań co do źródłowości podanych cyfr, w jednym tylko i to napewno Autor popełnia grubą błąd, a mianowicie zapomina, że ubezpieczenia społeczne nie tylko leczą ubezpieczonych oraz ich rodziny, lecz także udzielają znacznych — przynajmniej w ogólnej sumie — świadczeń pieniężnych rodzinie ubezpieczonego w razie choroby, udzielają zasiłków i innych świadczeń w okresie porodowym i poporodowym, wreszcie wypłacają zasiłki pogrzebowe w wypadku śmierci ubezpieczonego bądź któregoś z członków rodziny ubezpieczonego.

Podobnych świadczeń nie udziela samorząd terytorialny w ogóle bądź udziela je w znikomym procencie, biorąc pod uwagę całość wydatków na zdrowie publiczne. I z tego powodu samorządom zarzutu stawiać nie można. Jego uprawnienia finansowe oraz obowiązki — a uprawnienia finansowe i obowiązki ubezpieczeń społecznych — to są dwie odrębne sprawy, które trudno porównywać. Samorząd terytorialny w przeciwieństwie do ubezpieczeń społecznych ma inne, nieraz bardzo dodatnie rezultaty w zakresie akcji profilaktycznej w dziedzinie zdrowia publicznego i to przy stosunkowo nieznaczących wydatkach. Ma ponadto cały szereg urządzeń w zakresie

lecznictwa, których nie posiadają ubezpieczenia społeczne.

Już z tych kilku luźnie rzuconych zdań widzimy, że jedna i druga strona ma pewne walory w dziedzinie opieki zdrowotnej nad ludnością i że obydwie strony mają poważne atuty w swym ręku. Trzeba więc zastanowić się nad tym, czy całokształt spraw zdrowotnych zarówno na wsi, jak i w miastach ma, wraz z odpowiednimi uprawnieniami finansowymi, znajdować się w rękach samorządu terytorialnego, czy też w rękach ubezpieczeń społecznych, bądź też czy w jednych i w drugich rękach równocześnie. W ostatnim wypadku należałoby pomyśleć nad takim rozgraniczeniem obowiązków, któreby wykluczało wzajemne starcia i niesnaski.

W dyskusji nad zagadnieniem, czy skasować ubezpieczenia chorobowe, a całokształt tych spraw powierzyć samorządom, czy też przekazać wszystko ubezpieczeniom społecznym, pomijany jest stale jeden bardzo ważny problem, który na razie uchodzi spod uwagi ogółu. Ubezpieczenia społeczne są niewątpliwie pewną zdobyczą socjalną określonej i nielicznej warstwy ludności. Nasuwa się więc dla niektórych pewna wątpliwość, a nawet wśród pewnych sfer istnieją wyraźne tendencje, dotyczące bardzo ważkiego problemu: czy pozbawić pewną nieliczną zresztą warstwę ludności pewnych uprawnień, nabytych z tytułu ubezpieczeń społecznych (świadczenia chorobowe i różnego rodzaju zasiłki) i przeprowadzić równanie w dół, czy też podciągnąć znaczny procent ludności wzwyż, udostępniając jej te zdobycze socjalne, z których już inne grupy społeczne oddawna korzystają.

Należy się wypowiedzieć bezwzględnie za tą ostatnią ewentualnością, to jest za wprowadzeniem powszechnych ubezpieczeń chorobowych i podciągnięciem wszystkich wzwyż. W ostatnich czasach ciągle się mówi i pisze o wprowadzeniu specjalnego podatku na cele zdrowia publicznego. Podatek tego rodzaju byłby niczym innym, jak tylko pewnego rodzaju składką ubezpieczeniową, nieco odmiennie skonstruowaną. Powszechne ubezpieczenie chorobowe, obejmujące również wieś, nie byłoby w obecnych warunkach żadnym specjalnym wyskokiem. Częściowe ubezpieczenie istnieje już w niektórych krajach np. przymusowe powszechne ubezpieczenie na wypadek zachorowania na gruźlicę we Włoszech.

Oczywiście, że ubezpieczenie chorobowe, obejmujące zarówno ludność wiejską jak i miejską, musiałyby być nieco odmiennie zorganizowane od obecnie istniejącego; byłoby również znacznie tańsze, gdyż ryzyko ubezpieczeniowe rozłożyłoby się na szerokie masy ubezpieczonych.

Realizując projekt powszechnego ubezpieczenia moglibyśmy wówczas rozgraniczyć linię działania samorządów terytorialnych i ubezpieczeń społecznych. W takim wypadku samorzady mogłyby się podjąć za odpowiednim wynagrodzeniem, lecznictwa wszystkich ubezpieczonych, otrzymywałyby również pewną ustawą określoną kwotę na akcję profilaktyczną wśród ludności, a ubezpieczenia społeczne chorobowe ograniczałyby swą działalność do pobierania składek i wypłacania świadczeń — byłyby pewnego rodzaju izbą obrachunkową w swoim zakresie.

Organizacja pomocy lekarskiej w terenie spoczywałaby całkowicie na barkach związków samorządowych. Wtedy to w zależności od warunków gospodarczych i kulturalnych danego terenu możnaby organizować taką lub inną formę pomocy leczniczej dla ludności wiejskiej, mając przed tym rozstrzygnięte zagadnienie zasadnicze.

Obecnie zanadto wchodzimy w szczegóły organizacyjne pomocy leczniczej dla ludności, mówimy za dużo o zwalczaniu chorób społecznych, o różnych urządzeniach zdrowotnych, o fachowym personelu

i jego wynagrodzeniu itd. Te właśnie szczegóły przysłaniają nam problemy zasadnicze, których nie dostrzegamy czy też nie chcemy dostrzegać. Jeśli zdecydujemy się na tą lub ową zasadniczą formę organizacji, jeśli znajdziemy sobie jednego gospodarza w dziedzinie zdrowia publicznego, to wówczas znajdzie się czas i pieniądze na wykończenie całego gmachu w szczegółach, którego fundamenty zostały mocno i trwale pobudowane.

F. Branny.

Karpaty jako region letniskowy

(Streszczenie referatu wygłoszonego na Konferencji Gospodarczej, zwołanej przez Związek Ziemi Górskich w Wiśle dnia 20 sierpnia 1937 r.).

Gospodarka letniskowa rozwija się od kilku lat bardzo intensywnie. Dla obszaru Karpat stanowi ona jeden z najważniejszych odcinków życia gospodarczego. Nie tylko w zdrojowiskach skupione są najważniejsze warsztaty przemysłu zdrowiskowego, lecz po bardzo wielu wsiach rozproszeni są letnicy, pozostawiający w czasie swego pobytu poważne kapitały. Na obszarze Karpat ruch letniskowy można traktować jako przemysł domowy, przynoszący uboczny zarobek gospodarstwu, nie mogącym utrzymać się z samego tylko rolnictwa.

Przyjmując takie założenia dla gospodarki letniskowej winno się dążyć do stworzenia możliwie korzystnych podstaw, na których ruch ten mógłby się w sposób racjonalny rozwijać. Przynosi on korzyści materialne i kulturalne ludności mieszkającej w Karpatach, a równocześnie korzyści społeczne (zdrowotne) ludności przyjeżdżającej; obroty handlowe związane z ruchem letniskowym winny się przyczynić do ożywienia życia gospodarczego w wszystkich regionach Polski. Celem zwoływanych na tym odcinku życia gospodarczego co pewien czas zjazdów działaczy jest ustalenie wytycznych dla dalszego rozwoju ruchu. Aby jednak móc wytyczne te ustalić w sposób właściwy, musi się dobrze poznać stan faktyczny, musi się znać nasilenie ruchu, jego charakter, jego właściwości, jego znaczenie gospodarcze. Niniejszy artykuł poświęcę omówieniu stanu faktycznego, z którego można wysnuć szereg postulatów i aktualnych wskazań dla rozwoju ruchu letniskowego w Karpatach.

Poznanie stanu faktycznego jest trudne, gdyż nie posiadamy oficjalnej statystyki ruchu letniskowego, niemniej jednak dzięki życzliwemu odniesieniu się poszczególnych związków letniskowych i osób udało mi się zgromadzić w Studium Turyzmu U. J. prawie kompletne materiały, dotyczące nasilenia ruchu letniskowego w Karpatach.

Nasilenie ruchu letniskowego w Karpatach

1936 r. wyniosło 345.211 osób, z tego na wojew. śląskie wypadło 27.421 (7,9%), krakowskie 220.117 (63,8%), lwowskie 43.964 (12,7%), stanisławowskie 33.826 (15,6%). Z liczb tych wynika, że Karpaty odwiedzane są przez letników nierównomiernie, w dalszym ciągu najwięcej ich koncentruje się na terenie wojew. krakowskiego. Ponadto istnieją specjalne regiony, które skupiają główną część ruchu; przystosowały się one już częściowo do tej nowej gospodarki, zainteresowane są szczególnie rozwojem ruchu, a tym samym zasługują na opiekę ze strony władz centralnych, aby mogły rozwinąć się należycie. Są to okolice Wisły i Bystrej na Śląsku, żywieckie, okolice Porąbki, letniska podbabio-górskie, podrabczańskie, limanowskie, orawskie Skalnego Podhala, okolic Pienin, doliny Popradu w krakowskim. W lwowskim na plan pierwszy wybijają się okolice Truskawca, Iwonicza i Rymanowa, powiat turczański, okolice Sanoka i Leska. W wojew. stanisławowskim głównymi regionami są dol. Prutu, Oporu, Bystrzyce i Huculszczyzna.

Ruch letniskowy, według zamożności letników i celu pobytu, rozkłada się na kilka kategorii. Wyróżniono osobno zdrojowiska, do których letnicy przyjeżdżają na kuracje, bez uwzględnienia ich charakteru użyteczności oraz urządzeń. Drugą grupę stanowiły stacje klimatyczne, a więc letniska o szczególnie korzystnych warunkach klimatycznych, odpowiednio urządzone i pobierające takse pobytową. Trzecią grupę tworzyły letniska duże, stosunkowo dobrze urządzone, pobierające takse klimatyczną. W czwartej grupie zebrano małe letniska, w piątej zaś miejscowości i wsie letniskowe. Razem na obszarze Karpat jest 435 miejscowości, przyjmujących letników (pominięto tu wsie, które nie miały przez 3 lata co najmniej po 50 letników); znaczenie ich i rola są jednak rozmaite. Do pewnego stopnia rzecz tę charakteryzuje poniżej zamieszczona tabela:

REGION	Zdrojowiska		Stacje klimatyczne		Letniska duże		Letniska małe		Wsie letniska	
	i l o ś ć		i l o ś ć		i l o ś ć		i l o ś ć		i l o ś ć	
	miejsc.	letników	miejsc.	letników	miejsc.	letników	miejsc.	letników	miejsc.	letników
Śląskie	4	12 391	2	8 313	2	2 964	3	903	14	2 850
Krakowskie	13	70 850	17	74 800	17	22 280	50	10 270	165	41 800
Lwowskie	8	34 000	4	2 905	3	1 779	8	2 400	38	2 880
Stanisławowskie	3	8 125	5	21 096	7	12 703	12	6 138	60	5 764
Karpaty	28	125 366	28	107 114	29	39 726	73	19 711	277	53 294

Z tabeli wynika, że na zdrojowiska wypada 36,2% frekwencji, na stacje klimatyczne 31,1%, na duże letniska 11,6%, na małe letniska 5,7%, na wsie letniskowe 15,4%. Zdrojowiska i stacje klimatyczne mają podstawy prawne dzięki ustawie o uzdrowiskach, są zrzeszone w Związku Uzdrowisk Polskich, rozporządzają najpoważniejszymi kapitałami, a razem są one najważniejszymi warsztatami, skupiają bowiem 67,3% całego ruchu. Natomiast letniska i wsie letniskowe, na które przypada reszta, to jest 1/3 ruchu, są pozbawione podstawy prawnej, do niedawna nie były zorganizowane, ruch rozwijał się bez żadnej pomocy i fachowej opieki.

Rozdział letników wywołuje w konsekwencji rozdział kapitałów przywożonych przez letników, cyfry więc przytoczone pozwalają na zorientowanie się gdzie, do jakich miejscowości płyną najpoważniejsze kapitały oraz jaki jest w tym udział miejscowej ludności. Znaczenia gospodarczego wyrażającego się w obrotach pieniężnych, nie można łatwo ująć, w przybliżeniu tylko możemy przyjąć, że w zdrojowiskach kuracjusz wydaje przeciętnie 250 zł, w letniskach większych 150 zł, we wsiach letniskowych 100 zł. Dochody uzdrowisk wynoszą przeto ok. 58 mil. zł, dochody letnisk 8,7 mil. zł, wsi letniskowych 5,3 mil. zł. Z tego wynika, że z kwoty, przywożonej co roku do Karpat, 80,5% pozostaje w uzdrowiskach, 12,1% w letniskach, a tylko 7,4% we wsiach letniskowych. Udział w tym rozdziale kapitałów miejscowej ludności można również w sposób schematyczny obliczyć. W uzdrowiskach około 20% kwoty przypada ludności wiejskiej za świadczenia (pracę) oraz produkty żywności, w letniskach udział ludności miejscowej jest większy i dochodzi do 50%, we wsiach letniskowych jest całkowity. W ten sposób można stwierdzić, iż przez uzdrowiska na wieś wpływa kwota 11,6 mil. zł, przez letniska 4,4 mil. zł, wprost do wsi 5,3 mil. zł, razem dostaje się na wieś około 21 mil. zł, przyczyniając się do podniesienia gospodarstw rolnych. Z ogólnej więc kwoty około 1/4 dostaje się do rąk ludności wiejskiej.

Dane statystyczne z poprzednich lat pozwalają na stwierdzenie, iż od 2 lat ruch na terenie Karpat wzrósł o 10 do 15%, przy czym słabszy rozwój wykazały uzdrowiska, koncentrujące w 1933 r. 71% ogółu ruchu. Najsilniej wzrósł ruch w małych wsiach letniskowych, co tłumaczyć można pauperyzacją naszego społeczeństwa, które łatwo rezygnuje z komfortu i urządzeń kulturalnych dla zaoszczędzenia wydatków. Jest to oczywiście zjawisko niekorzystne z punktu widzenia ogólnej gospodarki, gdyż uniemożliwia rozwój największych i najlepiej urządzonych warsztatów, nie mniej jednak należy

uważać je za przejściowe, związane z wahaniami ogólnej koniunktury. Poza tym ze względu na niepewność posiadanego materiału wnioski należy wysuwać jak najostrożniej.

W gospodarce letniskowej Karpaty są najważniejszym regionem w Polsce, mającym znaczenie ogólnopństwowe, tu bowiem rok rocznie koncentruje się około 75% całego ruchu, reszta wypada na morze (6%), letniska podmiejskie Warszawy, Łodzi, Poznania, Wileńszczyzny itd. W sezonie zimowym na terenie Karpat koncentruje się 95% całego ruchu, poza tym Karpaty odgrywają szczególną rolę jako teren turystyczny. To wszystko dobitnie świadczy, iż zagadnienie gospodarki letniskowej w Karpatach jest ściśle związane z całym krajem.

Nasilenie ruchu letniskowego w poszczególnych województwach określa równocześnie znaczenie gospodarcze ruchu dla danego terenu. Na Śląsku wyraża się ono kwotą 5,7 mil. zł i nie ma specjalnego znaczenia w porównaniu z innymi dziedzinami życia gospodarczego. Natomiast w krakowskim obroty związane z ruchem letniskowym przekraczają kwotę 46 mil. zł, tym samym jest to najpoważniejsza gałąź życia gospodarczego na tym obszarze. W lwowskim obroty wynoszą około 9 mil. zł, nie odgrywają więc tak decydującej roli, są jednak na tyle poważne, iż nie można ich lekceważyć. W stanisławowskim ruch letniskowy daje obroty w wysokości 11 mil. zł i jest podobnie jak w krakowskim najpoważniejszą dziedziną życia gospodarczego.

Gospodarka letniskowa ma charakter gospodarki sezonowej, jej wahania w nasileniu są duże, niestałe, zależą od najrozmaitszych przyczyn. Aby je możliwie dokładnie poznać, należy prześledzić wędrówki kapitałów, napływ letników z różnych stron Polski. Badania te prowadzą do poznania sfery wpływu danego uzdrowiska lub grupy uzdrowisk, ta zaś daje wskazówki co do kierunków propagandy, potrzeb komunikacyjnych, wreszcie co do programu imprez i rodzajów urządzeń, które mogą przyczynić się do związania na stałe przyjezdnych z letniskiem.

Z liczby letników, przyjeżdżających w Karpaty, pochodzi z wojew. śląskiego 9,1%, krakowskiego 18,2%, lwowskiego 12,1%, stanisławowskiego 3,1%, razem więc z miejscowych województw 42,5%. Natomiast reszta przyjeżdża z innych stron Polski, przyczyniając się głównie do podniesienia gospodarczego ziem górskich, gdyż pozostawiają pieniądze przywożone z innych okręgów przemysłowych, miast, gdy natomiast pieniądze, pozostawiane przez letników z karpaccich województw, przyczyniają się tylko do innego rozmieszczenia kapitałów, do ich szerszego rozprowadzenia. Pieniądże

otrzymane nie pozostają jednak w górach, wracają one z powrotem do miast i ośrodków przemysłowych przy sposobności zaopatrywania się przez góralską ludność w różne wyroby fabryczne. Wędrują one również do innych regionów rolniczych, obszary górskie nie są bowiem w stanie same wyżywić się, muszą być aprowidowane przez okolice sąsiednie. Przyczynia się to wszystko do zwiększenia obrotów handlowych, a właśnie w handlu tkwi szczególny walor tej gospodarki, odbijając się na całym życiu gospodarczym państwa.

Do poszczególnych uzdrowisk czy regionów letniskowych przyjeżdżają kuracjusze - letnicy z różnych stron państwa, gdyż upodobania i potrzeby są różne, zależnie od komunikacji oraz szeregu innych czynników, zależnych od człowieka lub nawet niezależnych od niego (pogoda, epidemie itp.). Poniżej przytoczona tabelka przedstawia udział procentowy przyjeżdżających z poszczególnych województw w ogólnym ruchu letniskowym.

Sfera wpływu karpaccich regionów letniskowych

WOJEWÓDZTWO	KARPATY	ŚLĄSK	STANISŁAWOWSKIE	PODHALA	LWOWSKIE
Warszawa	20.3	15.1	13.2	18.6	12.8
Białostockie	0.6	0.4	0.9	0.8	1.0
Kieleckie	7.0	7.1	1.2	7.7	3.5
Krakowskie	18.2	7.1	4.1	24.4	8.8
Lubelskie	3.0	0.5	2.6	2.6	2.2
Lwowskie	12.1	1.0	31.5	7.5	37.9
Łódzkie	6.5	4.3	2.0	7.6	4.1
Nowogródzkie	0.3	0.1	1.0	0.4	0.4
Poleskie	0.5	0.1	0.9	0.5	0.5
Pomorskie	1.9	0.9	2.0	1.7	1.9
Poznańskie	5.5	3.9	2.3	6.4	5.2
Śląskie	9.1	50.6	2.4	9.1	4.2
Stanisławowskie	3.1	0.2	20.7	0.8	6.0
Tarnopolskie	1.0	0.2	6.0	0.9	1.3
Warszawskie	6.7	5.4	4.8	6.0	5.2
Wileńskie	1.2	0.3	1.7	0.8	1.3
Wołyńskie	1.1	—	1.9	1.1	1.3
Zagranica	1.9	2.8	0.8	3.1	2.4

Z tabeli wynika, iż głównym obszarem w Polsce, zasilającym letnikami teren górski, jest stolica państwa oraz województwa warszawskie, łódzkie, kieleckie, i poznańskie, tam bowiem największe jest zagęszczenie ludności, największy odsetek ludzi żyje w miastach, utrzymuje się z przemysłu i handlu. Są to okolice najzamożniejsze w Polsce.

Ruch letniskowy wymaga podstawy prawnej, aby dla życia społecznego i gospodarczego jasnym stało się pojęcie letniska. Nie wszystkie wsie i miejscowości w Karpatach mogą być letnikami, nie wszystkie mogą się do tego rodzaju gospodarki przygotować. Potrzebna jest selekcja miejscowości letniskowych, wsie muszą być wyposażone przynajmniej w odpowiednie czyste pomieszczenia, urządzenia, zapewniające w sposób higieniczny wodę do picia, muszą posiadać należytą aprowizację urządzenia asenizacyjne, dogodną komunikację wreszcie opiekę lekarską. Miejscowości które przygotowują się do ruchu letniskowego i wypełnią obowiązki wynikające z ustawy, winny uzyskać pewne przywileje komunikacyjne, fiskalne i in. Z tych to powodów konieczne jest wprowadzenie do ustawy o uzdrowiskach noweli, która by sformułowała pojęcie letniska i wypływające z tego przywileje i obowiązki.

Drugą istotną sprawą jest organizacja ruchu. Powstały już dwa specjalne związki letniskowe: „Karpaty Wschodnie“ w Stanisławowie, Związek Letnisk Krakowskich w Krakowie. Pierwsze jest związkiem celowym samorządów, drugie zaś stowarzyszeniem. Trzeci powstający związek dla Bieszczadów będzie zapewne również stowarzyszeniem. Na Śląsku sprawami letniskowymi zajmuje się Związek Propagandy Turystycznej. Już obecnie staje się aktualną sprawą unifikacji związków letniskowych. Zagadnienie to należałoby rozwiązać przed przyszłym sezonem letnim.

Dr Stanisław Leszczycki.

Głosy czytelników

Pośrednictwo w gminach wiejskich

Na terenie gmin wiejskich są jeszcze dotychczas nie załatwione potrzeby publiczne, mające duże znaczenie dla mieszkańców osiedli wiejskich. O jednej z takich potrzeb chcę skreślić kilka słów. Wiadomo jest, że we wsiach są często dokonywane mniejszych rozmiarów transakcję kupna — sprzedaży ziemi lub budynków, wydzierżawiania gruntów, sprzedaży inwentarza żywego i martwego oraz materiałów budowlanych itp. O zamiarze dokonania takich transakcji dowiadują się przypadkowo najbliżsi mieszkańcy, natomiast szerszy ogół nic o tym nie wie. W miastach o podobnych transakcjach podaje się do wiadomości publicznej za pomocą ogłoszeń w prasie, względnie załatwiają je specjalne biura pośrednictwa, wieś zaś

jest tego pozbawiona. Otóż, ażeby uprzystępnąć dokonywanie transakcji w osiedlach wiejskich, należałoby, aby gminy zorganizowały przy zarządach gminnych pośrednictwa. Prawda, że zarządy gmin i tak są obciążone nadmierną pracą, a prowadzenie pośrednictwa pracę tą powiększy, jednak ze względu na duże znaczenie pośrednictwa dla interesu publicznego nie należy zaniechać podjęcia wspomnianych czynności. Prowadzenie przez gminy działu pośrednictwa należy zaliczyć do dobrowolnych zadań gminy, o których mówi art. 43 punkt 1 ust. a. ustawy samorządowej z dn. 23 marca 1933 r. (D. U. Nr 35, poz. 294). Czynności mogą być wprowadzone na mocy uchwały rady gminnej, która nie wymaga zatwierdzenia władzy

nadzorczej. Ażeby zbyt nie obarczać zarządu gminy, należałoby poprzestać na zaprowadzeniu specjalnej książki, w której umieszczane byłyby wszystkie zafiarowania z wymienieniem zgłaszającego się, jego adresu oraz rodzaju zaproponowanej transakcji, po czym książkę możnaby okazywać na żądanie zgłaszających się.

Zadnych innych czynności w dziale pośrednictwa zarząd gminny nie prowadziłby. Od dokonanych trans-

akcji zarząd gminy mógłby pobierać na mocy specjalnej uchwały pewne niewielkie opłaty.

Przypuszczam, że na razie zgłoszeń nie będzie dużo, później jednak ludność tak się przyzwyczai, że prawie żadna transakcja na terenie gminy nie odbędzie się bez tego rodzaju pośrednictwa.

Edmund Kopczyński.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

ZJAZD GŁÓWNY ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 2 b. m. Związek Powiatów wystosował do członków okólnik L. I/0-3/18 treści następującej:

„Rada Związku Powiatów R. P. uchwaliła zwołanie Zjazdu Głównego Związku na dz. 3 i 4 października 1937 r. do Wilna. Bliższe szczegóły Zjazdu, a więc dokładny program, lokal itp. zostaną WPanom zakomunikowane dodatkowo w najbliższym czasie.

Obecnie celem zorientowania się w przybliżonej frekwencji, między innymi w związku ze staraniami o ulgi kolejowe, zakwaterowanie itp., uprzejmie prosimy o podanie nam w terminie do dnia 15

września 1937 r. ilości i nazwisk delegatów i gości z tamt. Pow. Zw. Samorządowego, którzy wezmą udział w Zjeździe.

Zgodnie z § 5 statutu Związku z każdego powiatu mogą brać udział w Zjeździe z głosem stanowczym dwaj delegaci, z których jednego z grona swych członków wybiera rada powiatowa, drugiego także ze swego składu wydział powiatowy, w obydwóch wypadkach na cały okres kadencji tych organów.

Równocześnie przypominamy, że zgodnie z § 5 statutu zaleganie ze składkami członkowskimi w ciągu jednego roku pozbawia delegatów prawa udziału z głosem stanowczym w Zjeździe Głównym“.

Przegląd orzecznictwa

ODSUNIĘCIE RADNEGO OD WYKONYWANIA OBOWIĄZKÓW WSKUTEK ZAWARCIA Z GMINĄ STOSUNKU PRAWNEGO.

Przepisy art. 9 ustawy z d. 23 marca 1933 r. D. U. R. P. poz. 294 mają zastosowanie do współwłaściciela spółki bekonowej, która zawarła umowę z gminą miejską o uboju świń w rzeźni miejskiej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 kwietnia 1937 r. L. Rej. 9432/34. Teza).

Orzeczeniem z dnia 7 czerwca 1934 r. L. 1509/34 powziętym na podstawie uchwały Wydziału Powiatowego nie uwzględnił Starosta Powiatowy w żninie odwołania Jana Ceglewskiego z dnia 1 marca br. od decyzji burmistrza m. Janowca z dnia 19 lutego br. w sprawie odsunięcia wyżej wymienionego od wykonania obowiązków członka rady miejskiej, a to z tego powodu, iż Ceglewski pozostaje w stosunku prawnym z miastem w charakterze kontrahenta, co jest sprzeczne z postanowieniami art. 9 ustawy samorządowej z dnia 23 marca 1933 r.

Od decyzji tej Ceglewski złożył we właściwym terminie odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego.

Urząd Wojewódzki odwołania powyższego na podstawie uchwały Izby Wojewódzkiej oraz art. 93 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu administracyjnym decyzją z dn. 17 sierpnia 1934 r. N. SA. I. 5/21. Z. nie uwzględnił, a zaskarżoną decyzję Starosty utrzymał w mocy z po-

wodów w niej przytoczonych, bowiem rekurent jest kontrahentem w stosunku do gminy miejskiej w rozumieniu wyżej cytowanego art. 9 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. i § 14 rozporządzenia II Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1933 r. (Dz. U. Nr 100).

Skarżąc powyższą decyzję Urzędu Wojewódzkiego do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wywodzi Ceglewski, iż korzystanie ze stanowiącej własność miasta Janowca rzeźni miejskiej przez Związkową Bekoniarnię, której jest on współwłaścicielem i dyrektorem, nie może być uważane na równi ze zwykłymi umowami, zawartymi z gminą w zakresie stosunków prywatno - prawnych, że przeto zastosowanie przez władzę w stosunku do niego przepisu art. 9 ustawy samorządowej — jest niezgodne z treścią i duchem tych przepisów.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego Dz. U. R. P. poz. 294 w art. 9 stanowi, iż członkowie organów ustrojowych związku samorządowego nie mogą wchodzić z nim w stosunki prawne o charakterze kontrahenta, a jeśli w chwili wyboru pozostają w takich stosunkach — nie mogą objąć stanowiska, dopóki te stosunki trwają i rachunki nie zostały ostatecznie uregulowane. Wyjątki od tej zasady ogólnej są w tymże ar-

tykule wskazane i dotyczą pewnego typu umów najmu lub dzierżawy oraz dostawy towarów. Prawodawca — w staraniu o zapewnienie bezinteresowności w sprawowaniu urzędów komunalnych — w ustępie 2 tegoż artykułu zakazuje członkom organu ustrojowego samorządowego, którzy sami lub których krewni są interesowani w rozstrzygnięciu jakiejś sprawy, być obecnymi przy rozważaniu tej sprawy i brać udziału przy decydowaniu tej sprawy przez odnośny organ samorządowy.

W tym stanie rzeczy należy przyjąć, iż przepisy art. 9, dotyczące wyjątków od przytoczonej wyżej zasady ogólnej, podlegają wykładni ścieśniającej, czyli że wchodzenie wymienionych w tym przepisie osób w stosunek umowny ze związkiem samorządowym może być tolerowane ściśle w wyjątkowych wypadkach, wywołanych warunkami lokalnymi w związku z pożytkiem ogółu, jak to zresztą wskazują przepisy § 14 i 15 wykonawczego do zacytowanej ustawy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 15 grudnia 1933 r. Dz. U. R. P. poz. 769.

Z akt wynika, że skarżący jest współwłaścicielem i członkiem Spółki Handlowej pod firmą „Związkowa Bekoniarnia“ w Poznaniu i że pomieniona spółka zawarła z gminą miejską Janowca w dn. 18 marca 1931 r. na lat 10 umowę o eksploatacji przez spółkę rzeźni miejskiej dla uboju świń i produkcji bekonów i że umowę tą wspólnie z 2 innymi członkami zarządu podpisał w tym charakterze i skarżący.

W tych warunkach władza pozwana słusznie uznała, iż mają miejsce okoliczności, przewidziane

w art. 9 ustawy i nie uznała za możliwe piastowanie przez skarżącego godności radnego miejskiego miasta Janowca. Wywody skargi, jakoby warunki umowy nie usprawiedliwiały zastosowania do skarżącego wymienionych przepisów, a to ze względu na monopolowe prawo miasta prowadzenia rzeźni, wobec czego korzystanie z rzeźni przez spółkę jest właściwie korzystaniem z instytucji komunalnej na równi z korzystaniem przez obywateli z każdego innego urzędnictwa miejskiego, jak np. z kolei elektrycznych — nie są słuszne.

Nie zachodzi bowiem wypadek wielokrotnego korzystania przez obywatela z uiszczeniem każdorazowej opłaty z inwestycji miejskiej za dokonywane ze strony gminy świadczenia, jak przy korzystaniu z miejskiej kolei elektrycznej, lecz wykonywanie zarobkowego procederu przez spółkę (produkcji bekonów) związane ze stosunkiem umownym z gminą jako właścicielką pokrewnego przedsiębiorstwa (rzeźni), przy czym umowa opiera się niewątpliwie na kalkulacji handlowej kontrahentów; sprawa ta może być zatem przedmiotem zatargów, nieporozumień lub pertraktacji, co w myśl przytoczonych przepisów już wyklucza możliwość kumulowania w jednej osobie czynności właściciela przedsiębiorstwa i członka organu ustrojowego gminy miejskiej.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny nie znajduje podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

STO.

Sprawy bieżące

ROZWÓJ BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W POW. BRZEZIŃSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE).

Dnia 19 sierpnia rb. odbyła się w Brzezinach konferencja w sprawie dalszej akcji bibliotecznej na terenie tut. powiatu.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył Starosta Powiatowy p. Mgr Tad. Reindl byli obecni: przedstawiciele Rady Szkolnej Powiatowej, Starostwa i Wydziału Powiatowego, O. T. O. i K. R., oraz Kierownik Centr. Bibliotek Ruchomych.

Po zaznajomieniu się z dotychczasowym stanem postanowiono zwrócić się ponownie z apelem do społeczeństwa, a w szczególności do duchowieństwa i właścicieli ziemskich z prośbą o składanie ofiar na ten cel w postaci książek, by w ten sposób zwiększyć jeszcze ilość kompletów bibliotek ruchomych. Obecnie Centrala posiada 27 kompletów ruchomych po 50 dzieł w każdej w 1497 tomach. W ubiegłym roku szkolnym zostało zorganizowanych 8 nowych kompletów. Nadto postanowiono zorganizować co najmniej 4 komplety bibliotek ruchomych, które będą zawierać książki jedynie z działu rolnictwa i spółdzielczości, by w ten sposób pobudzić czytelników do czytania książek fachowych. Obecnie komplety te znajdują się w Centrali i będą wysłane w teren w pierwszych dniach października rb. Poza tym uzgodniono, że Wydział Powiatowy przekaże Radzie Szkolnej Powiatowej

przewidzianą w budżecie kwotę zł 1.200 na zakup 4 nowych kompletów, które jeszcze w bieżącym roku szkolnym zostaną wysłane w teren.

DZIESIĘCIOLECIE SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W WYKNIE POW. BRZEZIŃSKIEGO (WOJ. ŁÓDZKIE).

W dniu 22 sierpnia rb. we wsi Wyknie, gminy Będków powiatu brzezińskiego odbyła się uroczystość 10-lecia istnienia założonej w roku 1927 Spółdzielni Mleczarskiej w Wyknie. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Pan Minister Rolnictwa Juliusz Poniąkowski; nadto w uroczystości wzięli udział: Naczelnik Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi p. Orłowski, Starosta Powiatowy Pan Tadeusz Reindl, Prezes Izby Rolniczej w Łodzi p. Piotrowski Jan, przedstawiciele Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“, Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, Związku Spółdz. Mleczarskich i Jajczarskich i delegaci sąsiednich spółdzielni.

Uroczystość rozpoczęła się we wsi Sługocice, gdzie Prezes Rady Nadzorczej p. Stolarski Błażej omówił historię organizowania się Mleczarni; następnie przeszedł pochód szlakiem jak rozszerzała się organizacja spółdzielni, tj. przez Rosochę do Wykna, gdzie obecnie mieści się we własnym budynku Spółdzielnia Mleczarska. Pan Minister Poniąkowski w dłuższym przemów-

wieniu omówił troski i bolączki obecne rolnictwa, jego potrzeby, klęskę suszy w niektórych połaciach kraju, brak pasz i pomoc Rządu w tej sprawie, dalej omówił, jakie ma zadanie do spełnienia spółdzielczość, wezwał wszystkich rolników do przetrwania i niewyzywania się niepotrzebnie inwentarza, tego podstawowego czynnika warsztatu rolnego na wsi. Przemówienie Pana Ministra przyjęte zostało bardzo licznymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami.

Z kolei przemawiali Prezes Izby Rolniczej p. Piotrowski Jan, Przedstawiciel Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Łodzi p. Chruścielski oraz w imieniu zebranych bratnich organizacji spółdzielczych Prezes Okręgowej Spółdzielni „Praca” w Brzezinach p. Franciszek Gąsiorek.

ROZMIARY NIEURODZAJU W POW. SKIERNIEWICKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

Pow. Komisja Rolna w Skierniewicach ustaliła straty w urodzaju ziarna, poniesione przez rolników powiatu skierniewickiego z powodu posuchy wiosennej i letniej rb. oraz wymarżenia ozimin następująco:

1. koniczyna	straty wynoszą od 90 do 100%
2. pszenica	„ „ „ 75 „ 90%
3. żyto	„ „ „ 30 „ 60%
4. rzepak	„ „ „ 60 „ 70%
5. owies	„ „ „ 30 „ 50%
6. jęczmień	„ „ „ 30 „ 50%
7. mieszanki, saradele i łubiny	„ „ „ 60 „ 100%

Oprócz strat w urodzaju ziarna rolnicy powiatu ponieśli również znaczne straty w zbiorach paszy i słomy, a mianowicie:

1. siano — straty w zbiorach	wynoszą około 60%
2. koniczyna na paszę — straty	„ „ 70%
3. słoma — straty w zbiorach	wynoszą od 60% do 75%.

Biorąc pod uwagę wyjątkowo ciężki stan rolnictwa powiatu z powodu klęski nieurodządu Pow. Komisja Rolna zaprojektowała następujące wnioski, dotyczące pomocy rolnikom, aby umożliwić im przetrwanie do zbiorów 1938 roku:

1. wyjednanie długoterminowych kredytów ulgowych, niskoprocentowych (3% w stosunku rocznym) na zakupy:

a) paszy objętościowej i paszy treściwej dla bydła i koni — kredyt w wysokości 300.000 zł na okres 18 miesięcy,

b) na nawozy sztuczne kredyt w wysokości 200.000 na okres 3-letni lub przy terminie krótszym (na jeden rok) tylko 100.000 złotych,

c) na nasiona dla wiosennych siewów 1938 r. kredyt w wysokości 50.000 zł, (jesienne zasiewy uskutecznią rolnicy posiadającym ziarnem);

2. zastosowanie odroczenia na okres 2 lat płatności zobowiązań rolników w stosunku do: Banku Rol., Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Akceptacyjnego i Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie;

3. wyjednanie w lasach państwowych zniżki ceny za wygrabioną ściółkę dla bydła do 1 złotego za 1 m³ ściółki (obecna cena wynosi 3 zł za 1 m sześcienny);

4. wyjednanie zniżki przy zakupach nawozów sztucznych w wysokości 50% lub 25% ceny dla rolników, którzy dotknięci zostali klęską nieurodządu;

5. wyjednanie ulgowej taryfy kolejowej dla przewozu paszy objętościowej, treściwej i nawozów sztucznych.

Równocześnie Komisja zdecydowała, że rolnikom należy okazać pomoc przez dostarczenie w naturze: paszy, nawozów i ziarna siewnego, a nie stosować pożyczek gotówkowych, które mogą być zużyte na inne cele.

LUDOWE SZKOŁY ROLNICZE.

W ub. roku szkolnym na terenie Polski znajdowało się ogółem 151 ludowych szkół rolniczych wobec 145 w r. 1935/36. Z liczby tej przypada na szkoły samorządowe 55, na prywatne 53, oraz na państwowe — 43. Ogółem do ludowych szkół rolniczych uczęszczało w roku ub. 5.817 uczniów, w tym 3.921 chłopców i 1.896 dziewcząt.

Najwięcej szkół rolniczych w ub. roku szkolnym znajdowało się na terenie województwa poznańskiego, mianowicie 21 zakładów, do których uczęszczało 964 uczniów. W województwie warszawskim istniało 16 szkół rolniczych, w których pobierało naukę 673 uczniów, w wojew. lubelskim 14 (592 uczniów), w wołyńskim 11 szkół (456 uczniów), w wojew. lwowskim 10 szkół rolniczych (356 uczniów). W pozostałych województwach liczba ludowych szkół rolniczych wynosiła mniej niż po 10 zakładów.

Jeśli chodzi o kategorie szkół, w roku szkolnym 1936/37 istniało na terenie Polski 36 szkół przysposobienia rolniczego, 39 przysposobienia gospodyń wiejskich, oraz 76 ludowych szkół rolniczych.

Wiadomości zagraniczne

OCHRONKI NA WSI W CZASIE ŻNIW W NIEMCZECH. Organizacji sieci ochronki wiejskich w czasie żniw podjął się wydział opieki społecznej partii narodowo-socjalistycznej w Niemczech i pracuje w tym kierunku bardzo intensywnie. Ochronki wiejskie w okresie żniw są instytucją niezależną od stałych ochronki wiejskich, utrzymywanych przez gminy wiejskie, jednakże stałe ochronki są mniej liczne, a ponadto nie mogą być czynne przez cały okrągły rok.

Warunki pracy w rolnictwie są odmienne od warunków w innych gałęziach produkcji. W okresie żniwnym prócz pracy w polu przy żniwach, w gospodarstwie rolnym mamy

również normalną pracę koło inwentarza, przygotowanie posiłków dla członków rodziny, ewentualnie dla robotników najemnych do żniw, a ponadto pozostaje normalna opieka nad dziećmi, polegająca na doглядaniu, karmieniu, myciu, ubieraniu itd. Temu wszystkiemu oraz często ponadto pracy w polu przy żniwach gospodynie i wyrobnice podołać nie są w stanie. Toteż nieraz zdarza się, że drobne dzieci, pozostawione bez opieki, bądź pod opieką o kilka lat starszego rodzeństwa, w czasie zabawy powodują pożary obejścia gospodarskiego; również wypadki utonięcia dziecka, zaduszenia bądź pokąsania dzieci nie należą do rzadkości.

Ochronki wiejskie w czasie żniw mają na celu odciąż-

żenie od nadmiaru pracy kobiety wiejskiej przez opiekę nad dziećmi w ochronkach w okresie letnim. Organizacja ochronki na okres zniw w Niemczech nie powoduje dużych zachodów ani wydatków. Jako lokali używają sal szkolnych, większych izb w chałupach chłopskich, a nieraz nawet stodoł. Lokale na pomieszczenie ochronki zostają odpowiednio przystosowane dla pobytu dzieci w ciągu kilku lub kilkunastu godzin dziennie, przy czym kładzie się główny nacisk na czystość, dopływ światła i powietrza.

Umeblowanie ochronki wiejskiej jest bardzo prymitywne. Do mycia służą miednice, poustawiane na łąkach, kubki i szcoteczki do zębów umieszcza się na desce, przybitej do ściany. Kilka wiader oraz haki w ścianach do ręczników dopełniają całości umeblowania umywalni. Stoły, ławki lub krzeselka, haki w ścianach do wieszania ubranek, skrzynia, w której przechowuje się zabawki, oraz szafa na bieliznę, służąca równocześnie do przechowywania książki kasowej, małej apteczki i środków opatrunkowych, stanowią resztę umeblowania ochronki wiejskiej. Dla dzieci pełzających porobione są boksy, wyścielane kocem.

Do ochronki wiejskiej przyjmuje się dzieci od 2 do 9 roku życia. W wyjątkowych wypadkach przyjmuje się dzieci poniżej dwóch lat. Dzieci przychodzą do ochronki w towarzystwie starszych dzieci o godz. 7 rano — w niektórych wypadkach pomocnica kierowniczkich ochronki sama przyprawia niektóre małe dzieci. Każde dziecko musi przynieść ze sobą kubek, talerz i łyżkę oraz chleb na śniadanie. Mleko otrzymują dzieci w ochronce, a ochronce dostarczają mleka bezpłatnie włościanie, bądź też pobliski dwór. Od godz. 12 do 13½ jest przerwa obiadowa, w czasie której dzieci udają się do swoich domów na obiad poczem wracają znowu do ochronki. Niektóre z dzieci otrzymują obiad w ochronce, o ile rodzice dziecka nie przychodzą do domu na obiad, pracując z małymi przerwami od rana do zmierzchu. Dla tej kategorii dzieci rodzice muszą dostarczyć do ochronki sienniczki, poduszki i koce, by dzieci mogły po obiedzie wypocząć.

Ochronki wiejskie, aczkolwiek noszą nazwę „Erntekindergarten“, a więc dosłownie ochronki w czasie zniw, są czynne od maja do listopada. Liczba tych ochronek stale wzrasta. Akcję tą rozpoczęto w 1935 r. i we wrześniu 1935 r. było 751 ochronek, w których znajdowało opiekę 26.534 dzieci. W tymże czasie w 1936 r. liczba ochronek wynosiła 1389, dając pomieszczenie i opiekę 49.563 dzieciom, oraz zatrudnienie 2.029 siłom fachowym i pomocniczym na stanowisku kierowniczek ochronek. W r. 1937 z chwilą uruchomienia ochronek wiejskich na wiosnę liczba ich wynosiła ponad 2000.

Dane te dotyczą wyłącznie ochronek wiejskich, utrzymywanych przez wydział opieki społecznej partii narodowo-socjalistycznej.

Na koszty utrzymywania ochronek wiejskich składa się szereg czynników. Rodzice dzieci oraz inni mieszkańcy wsi dostarczają ochronkom mleka i innych potrzebnych środków żywności. Kierowniczki ochronek otrzymują nieraz bezpłatne mieszkanie z całodziennym utrzymaniem od zamożniejszych włościanina. Nadto na opłacanie kierowniczek ochron oraz inne wydatki partia otrzymuje subwencje od państwa i samorządów, od kas chorych i innych rodzajów ubezpieczeń społecznych, od związku osadników oraz od organizacji „Matka i dziecko“.

Największą trudność, na jaką napotyka się przy organizowaniu ochronek na wsi, jest brak wykwalifikowanych sił fachowych, któreby umiały należycie prowadzić tego rodzaju instytucję na wsi. Od kierowniczek ochronki wymaga się nie tylko fachowego przygotowania w zakresie prowadzenia ochronki, ale i znajomości życia ludności wiejskiej, jej zwyczajów i obrzędów. Przy dobieraniu sił na stanowiska kierowniczek ochronek zwraca się główny nacisk właśnie na dokładną znajomość stosunków wiejskich w danej okolicy. Obecnie wydział opieki partii urzędują skrócone kursy dla przeszkolenia absolwentek szkół fachowych na kierowniczek ochronek wiejskich, funkcjonujących w czasie robót polnych. Do czasu wykształcenia bądź przeszkolenia odpowiedniej liczby ochraniarek, czynnych na terenie miast, wydział opieki społecznej partii przyjmuje chętnie na kierowniczek ochron wiejskich inteligentniejsze córki miejscowych włościan, które podobno lepiej wywiązują się ze swoich obowiązków, niż fachowe siły z terenu miejskiego, nie znające życia wsi.

POMOC RZĄDOWA NA BUDOWĘ PRALNI WIEJSKICH W NIEMCZECH. Stały odpływ ludności wiejskiej do miast, co powoduje ciągły brak robotnika na wsi do zajęć gospodarskich i polnych, skłania rząd Rzeszy Niemieckiej do stworzenia rolnictwu możliwie najlepszych warunków bytowania. Wysiłki rządu idą równocześnie w kilku kierunkach. Większe osiedla wiejskie zaopatruje się w wodę z wodociągów, przeprowadza się elektryfikację i gazyfikację, ostatnio zaś rząd Rzeszy kładzie duży nacisk na budowę pralni wiejskich o napędzie elektrycznym, by możliwe najbardziej odciążyć nadmiernie obciążone pracą gospodynie wiejskie.

W zarządzeniu ministerstwa żywienia i rolnictwa z dn. 29 maja br. nakreślono wytyczne w sprawie pomocy finansowej rządu na budowę pralni po wsiach. Pomoc ta wyraża się w pokrywaniu 30% kosztów zakupu i zmontowania maszyn do pralni o napędzie elektrycznym. O pomoc tą mogą się ubiegać spółdzielnie, organizacje społeczne bądź też prywatna osoba, zamieszkała na wsi, o ile zadeklarują, że pralnia ta zostanie oddana do użytku ludności wiejskiej oraz, że najwyższa cena za prąd elektryczny nie przekroczy 20 fenigów za kilowat-godzinę. Następnie do podania o subwencję winien być dołączony plan pralni, który winien przewidywać oddzielny lokal do prania, oddzielny lokal do suszenia bielizny sposobem mechanicznym oraz lokal do prasowania bielizny. Pralnia winna być ponadto skanalizowana i mieć zapewniony dogodny dopływ wody.

Zarządzenie ministerstwa nie wyklucza udzielenie subwencji gminie na budowę pralni, traktując gminę jako zrzeszenie mieszkańców wsi. Zresztą na wsi istnieją już pralnie, pobudowane i prowadzone przez gminę wiejską. Jedną z gmin wirtemberskich, prowadząc we własnym zarządzie pralnię wiejską, pobiera 90 fenigów za godzinę używania pralni, przy czym w opłacie tej mieści się amortyzacja urządzenia, opłata za zużycie prądu elektrycznego, amortyzacja kapitału i wynagrodzenie dozorczyń pralni. Z pralni tej korzysta 60 gospodarstw rolnych.

ZADŁUŻENIE ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH W NIEMCZECH stopniowo maleje. Do roku 1932 zadłużenie wzrastało w szybkim tempie, ulegając następnie pewnej stabilizacji. Zakrojone na szeroką skalę inwestycje publiczne w latach 1933 i 1934, mające na celu zatrudnienie bezrobotnych, przyczyniły się znowu do dalszego i to poważnego zadłużenia związków samorządowych. Dopiero w 1935 r. nastąpiło pewne zahamowanie ciągłego wzrostu zadłużania się związków samorządowych, co wykazują następujące dane, dotyczące wszystkich związków samorządowych powyżej 10.000 mieszkańców.

Zadłużenie w milionach marek:			
31.III.1935	9.876	31.III.1936	9.653
30.IX.1935	9.805	30.IX.1936	9.491

Zmniejszenie stanu zadłużenia należy przypisać zarówno intensywniejszemu spłacaniu długów, jak i zaprzestaniu zaciągania nowych pożyczek. Według danych „Wirtschaft und Statistik“ z maja 1937 r. w pierwszym półroczu 1935 r. zaciągnięto nowych pożyczek na sumę 147 milionów marek, w tym samym czasie w 1936 r. już tylko na sumę 85 mil. marek, podczas gdy spłata długów w tych samych latach tj. w pierwszym półroczu 1935 r. wynosiła 206 mil. marek, a w 1936 r. 254 mil. marek, w drugim zaś półroczu 1935 — 325 mil. marek.

Oprocentowanie długów kształtowało się korzystnie i wynosiło przy kredytach publicznych 3½%, prywatnych — 4½%; z ogólnej sumy zadłużenia tylko 81 mil. marek było oprocentowane na 5%.

Większość zaciągniętych w 1933 i 1934 r. kredytów użyły związki samorządowe na budowę zakładów i na uruchomienie bądź też rozbudowę przedsiębiorstw komunikacyjnych. Tendencję zniżkową wykazały natomiast kredyty na budowę dróg i na zakup gruntów.

Z poszczególnych rodzajów związków samorządowych najintensywniej spłacają swe zadłużenie powiatowe związki samorządowe przy równoczesnym wstrzymywaniu się od zaciągania nowych długów.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH w niemieckich komunalnych kasach oszczędności daje się zauważyć z roku na rok. Podczas gdy wkłady oszczędnościowe w roku 1925 wynosiły 1,5 miliarda marek, to na początku 1937 wynosiły 14,5 miliardów marek. Wzrost wkładów, zwłaszcza drobnych daje się zauważyć szczególnie w ostatnich latach,

w których dzięki uruchomieniu na szeroką skalę robót publicznych nastąpiło zwiększenie stanu zatrudnienia.

PODATEK OD PSÓW W PRUSACH należy do kategorii tych podatków, które na przestrzeni ostatnich kilku lat stają się coraz mniej wydajnym źródłem dochodowym związków samorządowych. W ciągu ostatnich 10 lat wpływy z tego źródła zmalały prawie o 50%. Przyczyny tego zjawiska należy dopatrywać się w wysokich stawkach podatkowych, jakie niektóre gminy, zwłaszcza gminy miejskie, pobierają od właścicieli psów. Berlin pobiera podatek od jednego psa w wysokości 60 marek rocznie i stawka ta wzrastając (za każdego następnego psa) wynosi 240 marek za 4-tego psa. W innym znowu mieście za piątego psa w tym samym gospodarstwie stawka wynosi 960 marek rocznie. Średnie i mniejsze miasta pruskie pobierają również dosyć wysokie stawki, nadając temu podatkowi charakter podatku prohibicyjnego.

Wpływy z podatku od psów w całym kraju wynosiły w 1926 r. prawie 40 milionów marek. Powoli — z roku na rok wpływy te malały, dochodząc w 1935 r. do sumy 20 mil. marek. Przyjmując wpływy z tego podatku w 1936 r. za 100 — wskaźnik dla 1935 r. wynosił dla wszystkich związków samorządowych 51, dla pow. zw. sam. 75.

Z powyższego wynika, iż liczba psów, podlegających opodatkowaniu, zmalała gwałtownie w miastach, natomiast w powiatach zmniejszyła się zaledwie o 25%. Podatek powyższy stanowi zaledwie 1% ogółu dochodów gmin, większą zaś rolę odgrywa ten podatek w budżecie pow. zw. sam., wynosząc 4% ogółu dochodów.

OGRÓDKI SZKOLNE PRZY SZKOŁACH POWSZECHNYCH I ŚREDNICH W NIEMCZECH zyskują coraz bardziej prawo obywatelstwa, jednakże zarówno zakładanie, jak i utrzymywanie ogródków szkolnych odbywało się dotychczas bez żadnego planu. Biorąc pod uwagę ciągle wzrastającą liczbę ogródków szkolnych, minister oświaty wydał zarządzeniem z 21 czerwca br. wytyczne, dotyczące urządzania i zagospodarowania ogródków szkolnych, zaznaczając zarazem, że praca dzieci w ogródku szkolnym będzie wchodziła w plan czteroletni „Führera“ w zakresie oświaty szkolnej i publicznego nauczania.

Według wytycznych ministra ogródek szkolny w gminach wiejskich ma być wzorem dla ogródków chłopskich i kolonij robotników wiejskich. W zasadzie nie powinien być mniejszy aniżeli 250 m², a nie większy od 500 m², a to celem umożliwienia działwie szkolnej ogarnięcia całokształtu prac, związanych z utrzymaniem na należytych poziomie ogródka.

Ogródek szkolny, będąc wspólnym dla wszystkich dzieci terenem pracy, ma wyrabiać w dzieciach ducha wspólnoty, dlatego też należy unikać wydzielania dla każdego dziecka grządek pod uprawę. Zagospodarowanie ogródka winno się odbywać według zasad ogrodniczych i rolniczych, dlatego też należy każdą grzędę odpowiednio wyzyskać celem otrzymania zasadniczego plonu i poplonów.

Ze względu na to, że w ogródku na wsi produkuje się warzywa i kwiaty nie na sprzedaż, a na potrzeby własne zarody, w ogródku szkolnym, służącym za wzór dla ogródka wiejskiego — włościańskiego, należy uprawiać te wszystkie warzywa, zioła lecznicze i kwiaty, które powinny normalnie pokrywać potrzeby każdego gospodarstwa wiejskiego z wyłączeniem tylko drzew owocowych. Dzieci szkolne winny same spełniać wszystkie prace w ogródku, oczywiście pod kierunkiem fachowca, winny zaznajomić się dobrze z poszczególnymi uprawami, by po ukończeniu szkoły miały pojęcie o prowadzeniu własnego ogródka przy domu.

W każdej szkole winna się znajdować taka ilość narzędzi ogrodniczych, by wszystkie dzieci mogły równocześnie pracować w ogrodzie.

O ile przestrzeń, jaką można przeznaczyć pod uprawy w ogródku, jest dostateczna, wówczas w ogródku prócz uprawy warzyw i kwiatów można — w zależności od warunków miejscowych — założyć specjalną kulturę np. traw, roślin oleistych, roślin miododajnych itp., następnie hodowlę jedwabnika bądź pszczelarstwo.

Jako ogrodzenie ogródka szkolnego zalecono żywoplit z krzaków morwowych, które już po trzech latach umożliwiają zaprowadzenie hodowli jedwabnika.

Wszelkie koszty, związane z założeniem i uprawą ogródka szkolnego, pokrywa właściwy związek szkolny (gmina lub kilka gmin), korzystając równocześnie z fachowej pomocy organizacyj rolniczych.

STATYSTYKĘ TRAMWAJÓW W NIEMCZECH zestawiono po raz pierwszy w roku gospodarczym 1935/36. Na terenie gmin istnieje ogółem 168 przedsiębiorstw tramwajowych, z czego 58 przypada na gminy, liczące poniżej 50.000 mieszkańców. Z wyjątkiem dwóch przedsiębiorstw tramwajowych na wyspach o trakcji konnej reszta posiada trakcję elektryczną.

Z liczby 168 przedsiębiorstw tramwajowych, 70 znajduje się w bezpośrednim zarządzie miast, 14 w formie spółek akcyjnych, których akcje znajdują się całkowicie w posiadaniu danego miasta, 14 w formie spółek akcyjnych, których akcje należą do różnych związków samorządowych (związków międzykomunalnych), 3 w formie spółki, stanowiącej własność gminy i państwa, 1 jako przedsiębiorstwo państwowe, 42 jako przedsiębiorstwa mieszane (własność gminy i osób prywatnych), wreszcie 24 jako przedsiębiorstwa prywatne.

Łabor tramwajowy składa się z 13.952 wagonów motorowych, 11.934 wagonów przyczepnych i 2.231 wagonów specjalnych. Liczba obsługi tramwajowej wynosi we wszystkich przedsiębiorstwach tramwajowych około 95.000 osób. Liczba przewiezionych w 1935/36 r. osób wynosiła około 2.900.000.000. Wykorzystanie zdolności przewozowej wynosiło 27%.

OPIEKA NAD DZIEĆMI, UMIESZCZANYMI W RODZINACH, W JUGOSŁAWII. Zalety systemu wycenowywania sierot bądź półsierot w rodzinach nad systemem zakładowym są powszechnie znane i od kilkunastu lat na znacznym skosowane. System wychowywania dzieci w rodzinach zastosowała również Jugosławia, która w ostatnich latach przystępuje do rozbudowy swego ustawodawstwa o opiece społecznej, specjalnie zaś o opiece nad dziećmi.

Przez długi czas po wojnie w Jugosławii obowiązywało przestarzałe ustawodawstwo o opiece społecznej, datujące się z czasów przedwojennych. Obecnie tworząc nowe normy prawne w tym zakresie Jugosławia wykorzystuje doświadczenia, jakie państwa zachodnio - europejskie zdobyły w tej dziedzinie w ciągu ostatnich lat, dostosowując je do swoich warunków.

Opięk nad matką i dzieckiem reguluje ustawa z 1930 r., na mocy której każda prowincja musi utrzymywać jeden zakład opieki nad zarówno matką i dzieckiem. Zakład taki, pozostając w ścisłym kontakcie z zakładem higieny, prowadzi całokształt spraw, dotyczących wychowywania dzieci w opiece otwartej, czyli pozakładowej. Główny nacisk kładzie się na wychowywanie dzieci w rodzinach obcych, zastępczych, uciekając się do wychowywania dzieci w zakładach w wypadkach koniecznych. W tym celu w okolicy zakładu prowincjonalnego tworzą się dla celów wychowywania sierot i półsierot kolonie, a pozostające pod nadzorem zakładu. W pobliżu zakładu wyszukuje się więc rodziny, które za umówionym wynagrodzeniem przyjmują dziecko - sierotę na wychowanie. Wyszukuje się przede wszystkim jedną, dwie lub trzy miejscowości i w tych miejscowościach umieszcza się w rodzinach chłopskich wszystkie dzieci, które z tych czy innych względów muszą być wychowywane na koszt opieki społecznej. Ponieważ w jednej miejscowości lokuje się możliwie największą liczbę dzieci, stąd powstała nazwa kolonii. Odpowiedni regulamin, datujący się jeszcze z 1929 r., a dotyczący umieszczenia dzieci na wychowanie w rodzinach zastępczych, stawia duże wymagania rodzinom zastępczym. Dzieci, umieszczone w rodzinach, podlegają badaniu lekarskiemu w domu co miesiąc, przy czym zwraca się szczególną uwagę na to, by wszelkie wskazówki, dotyczące wychowania i przestrzegania zasad higieny, były przedane rodzinie komunikowane sąsiadom rodzinom, choćby te ostatnie nie miały żadnej sieroty na wychowaniu. Higienistka - wywiadowczyni odwiedza dziecko i bada warunki wychowywania dziecka przynajmniej raz na 2 tygodnie, a nawet co tydzień.

Koszty utrzymywania zakładu prowincjonalnego, koszty utrzymywania lekarza i higienistek pokrywają państwo i prowincje, natomiast koszty utrzymywania dzieci w rodzinach zastępczych pokrywają gminy, w których dzieci nabyły prawo do opieki trwałej.

Dodatnie rezultaty kolonij powodują likwidację pojedynczego umieszczenia dzieci w rodzinach w różnych miejscowościach, nieraz daleko od siebie oddalonych, co uniemożliwia kontrolę wychowawców.

Metody, stosowane w Jugosławii, nie są metodami no-

wymi, gdyż miasto Linz w Austrii, liczące 150.000 mieszkańców, stosuje je od dawna. Miasto to nie posiada ani jednego zakładu wychowawczego dla dzieci, utrzymując jedynie pogotowie opiekuńcze dla dzieci, tj. zakład, w którym dzieci, potrzebujące opieki, przebywają na obserwacji kilkuniedziej, poczem o ile nie stwierdzono żadnej choroby, umieszcza się je w rodzinach obcych. Rodziny te zgrupowane są również w pewnym okręgu miasta i na przedmieściu.

Nowym urządzeniem poniekąd jest umieszczanie dzieci chorych na jaglicę w rodzinach i w okolicy, zarażonej jaglicą. Dziecko jagliczne umieszcza się w rodzinie obcej,

w której bądź dzieci, bądź też inni członkowie rodziny są chorzy na jaglicę. Wówczas nie tylko dziecko, oddane na wychowanie, jest w stałej opiece lekarskiej, ale i cała rodzina i to tak długo, dopóki nie zostaną wyleczeni. W ten sposób likwiduje się od razu ogniska tej choroby. Po wyleczeniu dzieci i po skasowaniu tego rodzaju kolonii jagliczych dziecko dostaje się na dalsze wychowanie do kolonii normalnej. W ten sposób leczy się nie tylko chorobę, lecz także zapobiega się dalszemu jej rozprzestrzenianiu. W toku są rozważania nad stworzeniem kolonii dla dzieci z odziedziczoną kiłą.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 2.IX. 1937 r.)

1 dol. St. Zjedn.	— 5.29 zł
100 frank. szwajc.	— 121,75 zł.
1 funt. szterl.	— 26.31 zł.
100 frank. franc.	— 19.82 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)
W dn. 2.IX. 1937 r. Warszawa.

Zyto	24.50 — 25.00 zł.
Pszenica nowa	31.25 — 32.25 zł.
Jęczmień nowy	20.50 — 21.50 zł.
Owies nowy	21.50 — 22.50 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydz. Pow. w G. zapytuje:

1) czy mimo umorzenia przez C. K. O. O. należności Skarbu Państwa, objęte protokołem Komisji Rozrachunkowej, stanowią nienaruszone zobowiązania Związku Samorządowego;

2) czy jest celowym wnoszenie odnośnej reklamacji do Ministerstwa Skarbu;

3) czy rachunkowo można ująć, że Związek Samorządowy, któremu przyznano zapomogę z K. F. P. Z. w sumie 10.000 zł, a potrącono z niej 2.500,— zł na pokrycie salda „A“, należnego K. F. P. Z., uzyskał tylko zapomogę 7.500 zł, a jeżeli nie, to jak przeprowadzić spłatę 2.500,— wobec tego, że po decyzji C. K. O. O. umorzone zobowiązania spisane zostały w rachunkowości zgodnie z odnośnym okólnikiem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Odpowiedź: 1) Należności Skarbu Państwa, objęte protokołem Komisji Rozrachunkowej o ile zostały umorzone decyzją C. K. O. O., nie stanowią zobowiązania P. Z. S. Jeżeli Polski Bank Komunalny potrącił część zapomogi na spłatę salda rozrachunkowego, przekazanego na rzecz Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, to jest to prawdopodobnie następstwem pewnego nieporozumienia, wynikłego skutkiem zgłoszenia przez Wydział Powiatowy do umorzenia przez C. K. O. O. tych zobowiązań, które były objęte rozrachunkiem, a nie samego salda biernego z rozrachunku.

2) Dlatego też wniesienie w tej sprawie reklamacji do Ministerstwa Skarbu — Departament III, o której wspomina pismo Polsk. Banku Komunalnego, jest celowe i konieczne, gdyż dopiero po uzyska-

niu odpowiednich wyjaśnień z Ministerstwa Skarbu zajęta kwota zapomogi może być wypłacona P. Z. S.

3) Przeksięgowanie otrzymanej zapomogi zamiast 10 tys. tylko 7.500 zł jest błędne. Prawidłowe przeksięgowanie jest następujące:

Wn r-k Instytucje Finansowe (r-k czekowy)	zł 7.500,—
„ r-k Dłużnicy różni (konto - przejściowe — aż do wyjaśnienia sprawy	„ 2.500,—
Ma r-k Dochodów budżetowych (§: Zapomoga z Komunalnego Fund. Pożyczkowo - Zapom.)	„ 10.000,—

Z chwilą otrzymania odnośnego dokumentu z Polsk. Banku Komunalnego, stwierdzającego zwolnienie zajętej obecnie kwoty zapomogi, należy przeksięgować z r-ku Dłużnicy różni (konto - przejściowe) str. Ma na właściwy r-k (np. Instytucje finansowe — r-k czekowy — str. Wn).

2. *Pytanie:* Wydz. Pow. w R. zapytuje, czy i na jakiej podstawie prawnej odpisanie lub zniesienie podatku państwowego, służącego za podstawę wymiaru samoistnego podatku komunalnego, powoduje automatyczne odpisanie lub zniesienie odnośnego podatku.

Odpowiedź: W myśl art. 51 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych zniesienie podatku państwowego powoduje automatyczne zniesienie dodatku komunalnego. Natomiast w kwestii samoistnych danin obowiązuje odrębne postępowanie. Mianowicie płatnikowi przysługuje w myśl art.

48 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych prawo złożenia odwołania od wymiaru daniny samoistnej z powołaniem się na niżenie podatku państwowego, będącego podstawą kwestionowanego wymiaru. Jeśli jednak w ciągu czternastu dni nie złożył takiego odwołania, wymiar daniny uprawomocnił się i obowiązuje płatnika.

Prawomocny wymiar samoistnej daniny może być zmieniony tylko albo w trybie wznowienia postępowania w myśl art. 95 i nast. prawa o postępowaniu administracyjnym, jeśli zachodzą warunki przewidziane w tym artykule, albo z urzędu przez władzę wymiarową na zasadzie art. 99 prawa o postępowaniu administracyjnym.

mgr. S.

3. *Pytanie:* „Pracownik samorządowy“ zapytuje w następującej sprawie:

Majątek państwowy doświadczalny B dłużny gminie Z z tytułu dostarczonego materiału budowlanego sumę zł 3.000 i gmina nie może sumy tej otrzymać, gdyż majątek ten odmawia dobrowolnego uregulowania należności z braku funduszków.

Wszelkie próby wyegzekwowania należności z majątku B przez komornika nie dochodzą do skutku, gdyż majątek nieruchomy (inwentarze jako zarodowe) nie podlega jako by sekwestrowi.

Jakie przepisy regulują sprawę spłaty długów majątków państwowych doświadczalnych oraz jakie kroki winna gmina Z poczynić, aby należność swą od wspomnianego majątku B otrzymać.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 577 K. P. C. wierzyciel celem otrzymania należności pieniężnej, zasądzonej od Skarbu Państwa winien złożyć tytuł egzekucyjny bezpośrednio odpowiedniej instytucji państwowej, która obowiązana jest niezwłocznie należność uiścić. W przypadku przeto, którego dotyczy zapytanie Zarząd Gminy winien złożyć tytuł zarządowi państwowego majątku, za pokwitowaniem, i jeśli zarząd majątku nie ureguje natychmiast zasądzonej należności, zwrócić się ze skargą do władzy nadzorującej majątek państwowy.

D.

4. *Pytanie:* Zarząd gminy Ś. pow. bydgoskiego zapytuje w następującej sprawie:

Na terenie gminy istnieje Seminarium Zagraniczne, z którego został pewnego dnia jeden z braciszków wydany. W B. udzielono temuż braciszкови pomocy lekarskiej i szpitalnej. Brat przebywał w Seminarium Zagranicznym na nauce przeszło 2 lata jako czasowo mieszkający, stałym miejscem zamieszkania było województwo lubelskie. Kto w tym wypadku jest obowiązany ponosić koszty lekarskie wzgl. szpitalne, czy Zarząd gminy Ś., gdzie dany braciszek był tylko czasowo na studiach, czy gmina, gdzie miał stałe miejsce zamieszkania?

Odpowiedź: Zgodnie z § 10 ust. 2 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 9.IX.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 861), zmienionego rozporządzeniem z dn. 14.II.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 196) w sprawie wykonania ustawy z dn. 29.III.1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych b. zaboru rosyjskiego — ustawa ta obejmuje również osoby, pochodzące z zaboru rosyjskiego, a leczone w szpitalach publicznych w innej dzielnicy Państwa, o ile nie nabyły one przynależności gminnej na terenie b. zaboru austriackiego, lub nie nabyły prawa do wsparcia na terenie b. zaboru pruskiego.

W myśl zaś §§ 10 i 11 ustawy z dn. 30.V.1908 r. o siedzibie uzasadniającej wsparcie, kto na obszarze pewnego miejscowego związku wspierania ubogich po skończonym 16 roku życia miał swe zwyczajne miejsce pobytu przez rok bez przerwy, nabywa przez ten pobyt w tym związku siedzibę uzasadniającą wsparcie, przy czym pobyt nie rozpoczyna się tylko w wypadku wstąpienia do szpitala, zakładu opiekuńczego lub lecznicy.

Skoro zatem w konkretnym przypadku przebywał przez 2 lata w seminarium z własnej woli i pobyt jego nie rozpoczął się w okolicznościach, w których powzięcie wolnego, samodzielnego postanowienia przy wyborze miejsca pobytu jest wykluczone, a więc nie ma również zastosowania § 12 ustawy z dn. 30.V.1908, to, naszym zdaniem, nabył on prawo do wsparcia ze strony gminy Ś., która powinna pokryć koszty leczenia.

J. B.

5. *Pytanie:* Zarząd gminny w G. zapytuje, jak należy zapisać do rejestru mieszkańców dziecko zrodzone we wspólnym pożyciu przedślubnym, uprawnione następnie na podstawie art. 291 K. C. P. przez ojca przy zawarciu związku małżeńskiego.

Odpowiedź: W przypadku uprawnienia dziecka nieślubnego, dziecko to w rej. mieszkańców otrzymuje zmianę nazwiska oraz imię ojca. W rubryce „Uwagi“ rej. mieszkańców należy omówić uprawnienie dziecka przez podanie dawnego nazwiska i danych aktu przyznania ojcostwa.

6. *Pytanie:* Zarząd gminny w Uchaniu, pow. hrubieszowski zapytuje, gdzie należy przechowywać podania z fotografiami z wydanych dowodów osobistych? Czy przy dowodach metrykalnych czy też w specjalnych teczkach każdego roku?

Odpowiedź: Podania o dowody osobiste należy przechowywać razem z dokumentami w indywidualnych kopertach w archiwum dokumentów rejestru mieszkańców.

—s/a—

U k a z a ł o s i ę

d r u g i e w y d a n i e

„Instrukcji kasowo - rachunkowej dla Powiatowego Związku Samorządowego”

Cena egzemplarza 2 zł 50 gr

Zamówienia kierować należy do

Związku Powiatów R. P.

**Warszawa, ul. Marszałkowska 81a m. 7,
telefon 9-61-92. Konto P. K. O. Nr 51.117.**

WAŻNE DLA LETNISK!

Wydawnictwa Związku Powiatów R. P.

1. Regulaminy Powiatowej i Gminnej Komisji Letniskowo-Turystycznej cena zł —.40
2. Instrukcja dla Samorządowych Komisji Letniskowo-Turystycznych „ „ —.50
3. Kataster Miejscowości Letniskowych (karty zielone) cena za 100 sztuk zł 9.—
4. Rejestr Pomieszczeń Letniskowych (karty białe) . . . „ „ 100 „ „ 4.50
5. Zadrzewianie Dróg Publicznych i Nieużytków „ „ 2.—
6. Uwagi o Budownictwie Wiejskim i Letniskowym (z rysunkami) „ „ 1.—
7. Plany Wzorowych Domów Letniskowych
 - Domek letniskowy (drewniany) w okolicy podgórskiej (L. p. 3) „ „ 2.50
 - Dom letniskowy (murowany) na pochyłości (L. p. 4) „ „ 2.50
 - Dom letniskowy (murowany) z 3 balkonami (L. p. 5) „ „ 2.50
 - Najprostszy dom przedmiejski (murowany) (L. p. 6) „ „ 2.50
 - Dom podhalański (drewniany) z wyzyskanym poddaszem (L. p. 7) „ „ 2.50

Z A M Ó W I E N I A P R Z Y J M U J E :

Związek Powiatów R. P., Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7.

Telefon 9-61-92 P. K. O. nr 51177.

Nowe wydawnictwo niezbędne dla samorządowych związków: powiatowych, miejskich i gminnych

Na odcinku samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego dawał się odczuwać brak wydawnictwa, obejmującego całość postępowania egzekucyjnego Władz Skarbowych.

Konieczność opracowania takiego wydawnictwa stała się tem aktualniejsza, że w międzyczasie wyszło szereg nowych przepisów (m. in. instrukcja z dn. 15 czerwca 1937 r.) mających **zasadnicze** znaczenie dla ściągania należności związków samorządowych.

Opracowanie tego zagadnienia podjęli się znani w tej dziedzinie: p. **August Franz**, b. Prezes Izby Skarbowej oraz p. adwokat **Wacław Szenwald**, b. Naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu.

Wydawnictwo p. t. „**Postępowanie Egzekucyjne Władz Skarbowych**“ w układzie wyżej wymienionych a w wydaniu Samorządowego Instytutu Wydawniczego obejmuje teksty ustawy, rozporządzeń (tekst jednolity) przepisów związkowych ordynacji podatkowej i in. oraz wyczerpujące objaśnienia i komentarze podług okólników Ministerstwa Skarbu i orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wobec tego, że wydawnictwo jest **niezbędne** dla wszystkich związków samorządowych, nie tylko z uwagi na zbiór przepisów tak **żywo** je obchodzących, ale również i na możliwość zapoznania się z całokształtem zagadnienia i udzielania informacji stronom, Samorządowy Instytut Wydawniczy ustalił

cenę egzemplarza na zł. 2 gr. 50 (bez kosztów przesyłki).

Jednocześnie Samorządowy Instytut Wydawniczy przygotował i posiada na składzie wszystkie druki, związane z postępowaniem egzekucyjnym w ramach nowych przepisów według poniższego cennika:

1) Upomnienie (wzór nr 1)	za 100 sztuk	zł 1.00
2) „ („ „ 2)	„ 100 „ „	„ 1.00
3) Wezw. do wpłac. (wzór nr 3)	„ 100 „ „	„ 0.50
4) Spis tytułów wykonawcz. (wzór nr 4) za 1 blok 50/50		„ 1.20
5) Wzór nr 5 za 1 blok 50/50		„ 1.50
6) Wnioski i zarząd. egzek. (wzór nr 6)	za 100 sztuk	„ 3.00
7) Wzór nr 7	„ 100 „ „	„ 3.00
8) Zawiadomienie o przesł. akt. (wzór nr 8)	„ 100 „ „	„ 0.50
9) Zawiadomienie w sprawie zawiesz. egzek. (wzór nr 9)	„ 100 „ „	„ 0.60
10) Zawiadomienie w sprawie umorzenia egzek. (wzór nr 9a)	„ 100 „ „	„ 0.60
11) Zawiadomienie o stanie należn. (wzór nr 10)	„ 100 „ „	„ 0.50
12) Zawiadomienie o nieściągalności (wzór nr 11)		„ 0.50

Cenne zamówienia i zlecenia prosimy kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

W WARSZAWIE, UL. MIODOWA 6, TEL. 5-92-63

UWAGA: Zamówienia wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu należności na konto P. K. O. Nr 1520.